

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/dodatki-historyczne-do/9863,Wolyn-1943-Przed-70-rocznica-zbrodni.html>
27.02.2026, 02:36

Wołyń 1943. Przed 70. rocznicą zbrodni

24.06.2013

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)



Rana, która wciąż krwawi

70 lat temu na Wołyniu i w Galicji Wschodniej ukraińscy nacjonaliści **wymordowali według niektórych szacunków nawet 100 tys. Polaków**. W odwecie śmierć poniosło kilkanaście tysięcy Ukraińców



Przygotowania do pogrzebu we wsi Łódźka koło Sanoka. Upowcy doszczętnie ją spalili i zamordowali dziewczęta mieszkańców, wśród ofiar byli zarówno Polacy, jak i Ukraińcy

Grzegorz Hryciuk*

Wołyn, choć we wspomnieniach wielu Polaków jawił się jako arkadia, tak naprawdę nigdy nią nie był. Konflikt narodowościowy tlił się tam już przed 1939 r. Wzmagany biedą, krótkowzroczną polityką władz, oddziaływaniem ksenofobicznych, „integrujących” nacjonalizmów zyskał na sile w pierwszych latach II wojny światowej.

Lachów wyganiać! Opornych likwidować!

Tworząc jesienią 1942 r. własną armię partyzancką, Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (odłam Stepana Bandery) stanęła przed perspektywą walki z trzema wrogimi siłami: Związkiem Radzieckim, III Rzeszą i Polakami. Słabość tych ostatnich zrodziła pokusę radykalnego, zbrojnego z przedwojennymi pomysłami rozwiązania polsko-ukraińskiego konfliktu granicznego. Decyzja o ustąpieniu Polaków z terenów spornych zapadła zapewne w czasie narady referatów wojskowych OUN w październiku 1942 r. we Łwowie. Ludność polska miała zostać wygnana z nich siłą, a opierających się zamierzano fizycznie likwidować.

Do pierwszego masowego mordu na Polakach doszło w lutym 1943 r. w Parosli. Zbrodnia ta była dziełem oddziału zbrojnego OUN Hryhorija Perehijnjaka „Dowbeszko-Korobki”.

Wyjątkowa brutalność mordu, do którego użyto m.in. siekier, odbiła się na Wołyniu szerokim echem.

Kolejne miesiące przyniosły nasilenie ataków na ludność polską, a radykalny wzrost liczby mordów nastąpił po załączeniu oddziałów Ukraińskiej Powstańczej Armii przez policjantów ukraińskich zbiegłych z formacji pomocniczych w służbie okupanta. Wnieśli oni do UPA doświadczenie zdobyte w akcjach masowego mordowania Żydów, które zlecali im Niemcy.

Karczujcie nawet polskie drzewa!

To doświadczenie – wskazujące na bezkarność i skuteczność tej metody eliminacji ideologicznego wroga – mogło wpłynąć na decyzje dowódcy zbrojnego ramienia OUN-UPA Dmytra Kłaczewskiego, „Kłyma Sawura”, o przystąpieniu do fizycznej likwidacji polskiej ludności Wołynia.

Apogium tej „akcji antypolskiej” nastąpiło w lipcu 1943 r. I i II lipca doszło do napadów na blisko 200 miejscowości zamieszkałych przez Polaków. Oprócz formacji UPA były w niej udział bojówki Służby Bezpieczeństwa OUN oraz zmobilizowana, niekiedy zachęcana perspektywą grabieży, ludność wiejska.

Następna fala masowych mordów przetoczyła się przez zachodnie powiaty Wołynia w sierpniu 1943 r. Do rangi symbolu urastała kosa dwóch są-

siadających ze sobą wsi – Ostrówek i Woli Ostrowieckiej, w których wymordowano niemal wszystkich 1100 mieszkańców.

Choć można by sądzić, że eksterminacja Polaków była samowolą lub nadinterpretacją rozkazów kierownictwa OUN, to w rzeczywistości spotkała się z jego aprobatą. Szczególnie gorącym jej zwolennikiem był nowy krajowy przywódca OUN Roman Szuchewycz.

WASYL SYDOR, „SZELEST”, dowódca UPA-Zachód, w lipcu 1944 r.

Rozkazuje nieustannie uderzać w Polaków aż do wyniszczenia ich do ostatniego z tych ziem...

Likwidacja ludności polskiej mającej znaczenia ludobójstwa była pierwszym etapem depolonizacji Wołynia. Jesienią 1943 r. kierownictwo OUN wydało rozkazy dotyczące niszczenia materialnych świadectw obecności Polaków na Wołyniu – karczować miano nawet drzewa, które mogłyby świadczyć o istnieniu tam niegdyś polskich wsi.

Planowa czystka etniczna przeprowadzona przez ukraińskich nacjonalistów przyniosła 40-60 tys. polskich ofiar. Straty ukraińskie ponie-

sione w wyniku odwetu były wielokrotnie niższe.

Odpłata za Wołyn

Więści o mordach na Wołyniu wraz z dziesiątkami tysięcy uciekinierów doartyłatem 1943 r. do Galicji Wschodniej i na Lubelszczyznę. Na południu wzbudziły przerażenie, za Bugiem zaowocowały akcjami zbrojnymi polskiego podziemia przeciwko ludności ukraińskiej.

Choć przypadki zabójstw policjantów i ukraińskich działaczy politycznych i społecznych zdarzały się tam już wcześniej, to do liczniejszych ataków na wsie ukraińskie doszło późnym latem 1943 i na początku 1944 r. Ofiarą ich padło kilka tysięcy Ukraińców, a niektóre z polskich działań odwetowych miały znamiona zbrodni wojennych.

Wraz z przybyciem ze wschodu oddziałów UPA w 1944 r. wojna partyzancka nabrała bardziej zaciętego charakteru, a towarzyszyły jej również częste mordy na polskiej ludności cywilnej.

Likwidować „aktywnych” Polaków

W 1944 r. metody zastosowane na Wołyniu OUN przeniosła do Galicji Wschodniej. W dyrektywach i rozkazach nakazywała zmuszać Polaków do ucieczki i likwidować ich „aktywny element” – przede wszystkim mężczyzn. Zalecenia te jednak były powszechnie lekceważone.

Ze względu na silę polskiego podziemia i liczebność ludności, a także

z uwagi na negatywne reperkusje propagandowe wołyńskiej rzezi nie stawiano już zadania fizycznego unicestwienia całej ludności polskiej. Niemniej jednak do połowy 1944 r. liczba ofiar po stronie polskiej sięgnęła 10-12 tys., a 300 tys. osób przed terrorem OUN-UPA uciekło na zachód.

Po przejściu frontu, już „za drugiego Sowietu”, napady na wsie polskie nie ustały. Na początku 1945 r. nasiliły się na Podolu. Akcje, przedstawiane w meldunkach UPA jako zwycięskie boje z polskimi oddziałami w służbie NKWD, uderzały z reguły w bezbronne – starców, kobiety i dzieci. Ogółem od 1943 do 1946 r. w Galicji Wschodniej mogło zostać zamordowanych od 30 do 40 tys. Polaków.

Koniec antypolskiej akcji na Kresach Wschodnich nastąpił w połowie 1945 r. wraz z przyspieszeniem tempa przesiedlenia ludności polskiej. Czystka dokonana przez OUN-UPA przyczyniła się do tego, że Wołyn i Galicja Wschodnia stały się niemal homogenicznie ukraińskie.

Zagłada ludności żydowskiej, morderstwa i wysiedlenia Polaków przyniosły krwawy fenomenowi różnorodnej, wielowyznaniowej, multikulturowej wspólnoty małej ojczyzny kilku narodów.

*Prof. Grzegorz Hryciuk pracujący na Uniwersytecie Wschodnim, zajmujący m.in. historię Europy Wschodniej i stosunkami polsko-ukraińskimi

Pliki do pobrania

[\(pdf, 1.2 MB\)](#)
